

POSTANOWIENIE

Dnia 21 grudnia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puzkarski

w sprawie **M. W.**

skazanego za czyn art. 245 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 21 grudnia 2023 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 26 kwietnia 2023 r., sygn. akt II Ka 80/23,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Tarnowie

z dnia 23 listopada 2022 r., sygn. akt II K 959/22

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zasądzić od skazanego M. W. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

M. W. został oskarżony o to, że w nieustalonym dniu w okresie pomiędzy [...] a [...] 2021 r. w T. używał groźby pozbawienia życia P. D. i członków jego rodziny w celu wywarcia na w/w, składającego zeznania w charakterze świadka w toku postępowania [...], w której był podejrzanym, tj. o czyn z art 245 k.k. Z aktu oskarżenia wynika, że G. S., drugi sprawca tego czynu, miał odpowiadać w innym postępowaniu.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy (pierwszy wyrok uniewinniający M. W. wydany w sprawie o sygn. II K 765/21 w uwzględnieniu apelacji wniesionej przez prokuratora został uchylony przez Sąd odwoławczy) Sąd Rejonowy w Tarnowie wyrokiem z dnia 23 listopada 2022 r., sygn. akt II K 959/22, uznał M. W. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i na podstawie art 245 k.k. i wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Apelacje od tego wyroku, zaskarżając go w całości, wnieśli obrońcy oskarżonego.

Adwokat P. D. zarzuciła mającą wpływ na treść wyroku obrazę przepisów postępowania, a to:

„1. art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. przez przekroczenie dyrektyw zasady swobody sędziowskiej przy ocenie zebranych dowodów i dokonanie sprzecznej z zasadami logiki, prawidłowego rozumowania oraz doświadczenia życiowego - a co za tym idzie - w istocie dowolnej, arbitralnej, powierzchownej i wybiórczej oceny dowodów zebranych w sprawie, a ponadto brak obiektywizmu w ocenie zgromadzonych dowodów, wyrażający się w wybiórczym dopasowywaniu rezultatów przeprowadzonego postępowania dowodowego oraz elementów ustalonego stanu faktycznego do z góry przyjętego przez Sąd przekonania o sprawstwie i winie oskarżonego co do przypisanego mu czynu, przy pomijaniu dowodów i okoliczności z założeniem tym sprzecznych, ponadto wyprowadzanie z zebranego materiału dowodowego wniosków z niego niewynikających ani nie znajdujących potwierdzenia w dowodach, która to obraza miała oczywisty wpływ na treść zaskarżonego wyroku, bowiem skutkowała brakiem wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, w zgodzie z zasadą rzetelnego procesu karnego oraz zasadą prawdy materialnej, jak również tłumaczeniem istotnych wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, a co za tym idzie rażąco błędnymi ustaleniami faktycznymi w kwestiach fundamentalnych dla oceny odpowiedzialności karnej oskarżonego, a w konsekwencji niesłusznym przyjęciem sprawstwa i winy oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu, w sytuacji gdy prawidłowa, kompleksowa i wszechstronna analiza zgromadzonego materiału dowodowego, przeprowadzona w kontekście całokształtu okoliczności niniejszej sprawy, prowadzi do odmiennych wniosków;

2. art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. poprzez nieprawidłową, dowolną oraz pozbawioną obiektywizmu ocenę dowodu z wyjaśnień oskarżonego M. W., polegającą na uznaniu tych wyjaśnień za niewiarygodne, niekonsekwentne, niespójne i sprzeczne z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego oraz zebrany w sprawie materiałem dowodowym, w sytuacji, gdy wyjaśnienia oskarżonego znajdowały swoje potwierdzenie w pozostałym zebrany w sprawie materiale dowodowym, w tym w zeznaniach świadków M. P., D. P., M. P. i G. S., zwłaszcza w zakresie, w jakim oskarżony zaprzeczał grożeniu P. D. i jego rodzinie;

3. art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez nieprawidłową, dowolną oraz pozbawioną obiektywizmu ocenę dowodu z zeznań świadka P. D., polegającą po pierwsze na błędnym uznaniu ich za wiarygodne co do wszystkich okoliczności będących przedmiotem ustaleń faktycznych, jak też jasne, logiczne i konsekwentne na każdym etapie postępowania, a ponadto znajdujące odzwierciedlenie w pozostałym materiale dowodowym, przy jednoczesnym umniejszaniu lub pomijaniu ich labilności oraz istotnych sprzeczności i rozbieżności obecnych zarówno w depozycjach składanych przez tego świadka, jak też zachodzących pomiędzy depozycjami świadka, a innymi dowodami zebranymi w sprawie, zwłaszcza zeznaniami świadków D. P., M. P., M. P. i G. S., a dotyczących kwestii fundamentalnych dla odpowiedzialności karnej oskarżonego, wreszcie pominięciu, że świadek miał motyw w nieprawdziwym obciążaniu oskarżonego M. W., do czego świadek się przyznawał, wreszcie pominięciu, że świadek leczył i leczy się psychiatrycznie z powodu choroby afektywnej dwubiegunowej, co Sąd pominął przy ocenie wiarygodności świadka;

4. art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez istotne przekroczenie dyrektyw zasady swobody sędziowskiej przy ocenie zebranych dowodów i dokonanie sprzecznej z zasadami logiki, prawidłowego rozumowania oraz doświadczenia życiowego - a co za tym idzie - w istocie dowolnej, arbitralnej, powierzchownej i wybiórczej oceny zebranych w sprawie dowodów w postaci zeznań świadków D. P., M. P. oraz G. S., polegającej w szczególności na wybiórczej ocenie tych dowodów i dopasowywaniu fragmentów

zeznań tychże świadków do z góry przyjętego przez Sąd przekonania o sprawstwie i winie oskarżonego co do przypisanego mu czynu, przy całkowitym pominięciu, że świadkowie konsekwentnie zaprzeczali, aby oskarżony M. W. miał dopuścić się grożenia P. D. i jego rodzinie, pomimo tego, że Sąd w większości uznał zeznania tych świadków (w tym D. P., M. P. i M. P.) za wiarygodne;

5. art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez nieprawidłową, dowolną, wybiórczą oraz pozbawioną obiektywizmu ocenę dowodu z zeznań świadka M. P., polegającą na uznaniu za wiarygodne wyłącznie jego zeznań obciążających oskarżonego M. W., a zakwestionowaniu pozostałych depozycji tego świadka, mimo tego, że były one konsekwentne, spójne oraz zbieżne z pozostałym materiałem dowodowym, w tym zeznaniami świadków D. P., M. P. oraz G. S., zaś świadek wytłumaczył rzeczowo rozbieżności pomiędzy pierwszymi i pozostałymi jego zeznaniami, a co najważniejsze składał swoje kolejne zeznania w warunkach zapewniających swobodę, bo pod nieobecność oskarżonego M. W. bądź w sytuacji, gdy M. W. przebywał już na wolności;

6. art. 410 k.p.k. poprzez pominięcie przez Sąd przy dokonywaniu ustaleń faktycznych istotnych dla oceny odpowiedzialności karnej oskarżonego M. W. dowodów w postaci protokołu rozprawy ze sprawy prowadzonej przed Sądem Okręgowym w T. II Wydział Karny do sygn. akt II K [...] oraz protokołu przesłuchania w charakterze świadka P. D., które wskazują na poważne, daleko idące niespójności oraz niekonsekwencje w zeznaniach P. D., w sposób jednoznaczny wykluczając udział oskarżonego M. W. w przypisanym mu czynie, co łącznie skutkowało dokonaniem przez Sąd nieprawidłowej oceny zeznań świadka P. D., a w konsekwencji poczynieniem błędnych ustaleń faktycznych, opartych na niepełnym i wybiórczym materiale dowodowym, przy uwzględnieniu dowodów i okoliczności wyłącznie niekorzystnych dla oskarżonego, a pomijaniu dowodów oraz okoliczności dla niego korzystnych, zwłaszcza w zakresie, w jakim wykluczały sprawstwo oskarżonego w przypisanym mu czynie, a ponadto pominięcie, że świadek D. P. kilkakrotnie zaprzeczyła, aby w stosunku do niej i członków jej rodziny były kierowane groźby przez oskarżonego M. W., co uniemożliwiało przypisanie mu czynu w tym zakresie;

7. art. 424 § 1 pkt 1 - 2 k.p.k. poprzez nienależyte uzasadnienie skarżonego wyroku, skutkujące niemożnością zbadania prawidłowości rozumowania Sądu I instancji i przeprowadzenia właściwej kontroli instancyjnej, a w szczególności lakoniczność i ogólnikowość ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd *meriti*, wyprowadzanie z materiału dowodowego wniosków z niego nie wynikających, dowolną ocenę i nadinterpretację dowodów oraz okoliczności sprawy w zakresie niekorzystnym dla oskarżonego, przy pomijaniu lub deprecjonowaniu dowodów oraz okoliczności sprzeciwiających się przypisaniu oskarżonemu M. W. sprawstwa przypisanego mu czynu i w rezultacie dopasowywanie wyników przeprowadzonego postępowania dowodowego oraz elementów ustalonego stanu faktycznego do z góry przejętego przez Sąd przekonania o sprawstwie oraz winie oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu, brak logicznego omówienia przyczyn, z powodu których Sąd odmówił waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego i częściowo zeznaniom świadków M. P. i G. S., zwłaszcza w zakresie, w jakim wskazywały one na brak zagrożenia przez oskarżonego M. W. świadkowi P. D., brak uzasadnienia przyczyn, dla których Sąd oparł zaskarżony wyrok wyłącznie na okolicznościach obciążających oskarżonego, w całości pomijając okoliczności świadczące na jego korzyść, która to obraza miała oczywisty wpływ na treść zapadłego w sprawie orzeczenia, bowiem skutkowałą przypisaniem oskarżonemu sprawstwa zarzuconego mu czynu, podczas gdy szczegółowa i wnikliwa analiza zebranego materiału dowodowego, przeprowadzona w kontekście wszystkich okoliczności sprawy, prowadzi do odmiennych wniosków;

II. Na zasadzie art. 438 pkt 3 k.p.k. błędy i sprzeczności w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, będące konsekwencją wskazanych powyżej naruszeń przepisów prawa procesowego, a mające wpływ na wynik zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia, polegające w szczególności na przyjęciu, że:

a) M. W. w nieustalonym dniu w okresie pomiędzy [...] a [...] 2021 roku w T. używał groźby pozbawienia życia P. D. oraz członków jego rodziny w celu wywarcia wpływu na w/w, składającego zeznania w charakterze świadka w toku postępowania [...], w której był podejrzanym;

b) Nieustalonego dnia w okresie pomiędzy [...] a [...] 2021 roku oskarżony M. W. zaczął M. P., wiedząc, iż ten przebywał w jednej celi z P. D. i wypowiadał się w sposób negatywny oraz wulgarny pod adresem pokrzywdzonego, a w jego wypowiedzi zawarte były groźby pozbawienia pokrzywdzonego oraz jego rodziny życia, z uwagi na złożone zeznania w toku postępowania przygotowawczego pod sygn. akt [...] i współpracę z organami ścigania, które jego oraz G. S. obciążały;

c) M. P. po opuszczeniu zakładu karnego telefonicznie skontaktował się z partnerką pokrzywdzonego D. P., aby ta jak najszybciej przekazała P. D. jego prośbę o kontakt; P. D. zadzwonił do M. P., który to przekazał mu treść groźb wypowiadanych przez oskarżonego M. W. pod jego i jego najbliższych adresem;

d) P. D. nie miał żadnego motywu ani interesu, aby kreować fałszywe zarzuty pod adresem oskarżonego M. W., obciążać go za czyn, którego by ten nie popełnił;

e) P. D. obciążał w swoich zeznaniach M. W., a jego zeznania miały znaczenie dla przypisania M. W. czynów w sprawie o sygn. akt [...], co miało być motywem działania oskarżonego;

f) Zmiana stanowiska M. P. wynikała z obawy świadka o własne bezpieczeństwo”.

Jako zarzut ewentualny obrońca podniosła rażącą niewspółmierność kary, polegającą na orzeczeniu wobec oskarżonego kary 6 miesięcy pozbawienia wolności, która swoją dolegliwością przekracza stopień winy i stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu.

W oparciu o te zarzuty, wniosła o: zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, bądź zmianę wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary łagodniejszego rodzaju, względnie w łagodniejszym wymiarze.

Drugi obrońca oskarżonego - adw. M. B. - zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

„1. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

1.1. art. 7 k.p.k. polegającą na dowolnej, a nie swobodnej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym nieuwzględnienie jako wiarygodnych wyjaśnień oskarżonego M. W. wyjaśniającego, iż nie używał groźb pozbawienia

życia P. D. i członków jego rodziny, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego ustalenia stanu faktycznego przyjętego za podstawę orzeczenia i mającego wpływ na jego treść;

1.2. art. 7 k.p.k. polegającą na dowolnej, a nie swobodnej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym nieuwzględnienie jako wiarygodnych zeznań G. S., M. P. wskazujących na brak kierowania przez oskarżonego gróźb w stosunku do P. D. i członków jego rodziny, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego ustalenia stanu faktycznego przyjętego za podstawę orzeczenia i mającego wpływ na jego treść;

1.3. art. 7 k.p.k. polegającą na dowolnej, a nie swobodnej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym zeznań świadka P. D., w zakresie w jakim wskazuje on na sprawstwo oskarżonego - pomimo jego wewnętrznych sprzeczności oraz sprzeczności z zeznaniami pozostałych świadków - co w konsekwencji doprowadziło do błędnego ustalenia stanu faktycznego przyjętego za podstawę orzeczenia i mającego wpływ na jego treść;

1.4. art. 410 k.p.k. poprzez pominięcie przy dokonywaniu ustaleń faktycznych dowodu z protokołu ze sprawy prowadzonej przed Sądem Okręgowym w Tarnowie II Wydział Karny sygn. akt [...] oraz protokołu przesłuchania w charakterze świadka P. D., /co w konsekwencji doprowadziło do - uzup. SN/ błędnego ustalenia stanu faktycznego przyjętego za podstawę orzeczenia, a mającego wpływ na jego treść;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mających wpływ na jego treść, a polegającą na:

2.1. przyjęciu, iż oskarżony M. W. w okresie pomiędzy [...] a [...] 2021 r. w T. używał gróźb pozbawienia życia P. D. i członków jego rodziny podczas gdy wyjaśnienia oskarżonego, zeznania świadków G. S., M. P., M. P., D. P. wykluczają sprawczość oskarżonego”.

Mając powyższe na uwadze, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy w Tarnowie wyrokiem z dnia 26 kwietnia 2023 r., sygn. akt II Ka 80/23, utrzymał zaskarżony wyrok w mocy i zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniosła obrońca aktualnie skazanego M. W. Zaskarżyła wyrok w całości, zarzucając:

„I. rażące naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, a to:

1. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1-2 k.p.k. poprzez przeprowadzenie wadliwej, nieprawidłowej oraz niepełnej kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku Sądu I instancji, wyrażającej się w nienależytym, powierzchownym oraz wybiórczym rozpoznaniu przez Sąd II instancji zarzutów podniesionych w apelacji, szczegółowo opisanych w petitum wniesionej w sprawie skargi apelacyjnej i w jej uzasadnieniu, bez należytego odniesienia się do wszystkich istotnych okoliczności rozpatrywanej sprawy, polegającej w szczególności na dowolnym, wybiórczym, arbitralnym oraz tendencyjnym oparciu się przez Sąd jedynie na wybranych fragmentach dowodów dla wykazania swojego stanowiska, przy pominięciu pozostałych dowodów, ograniczeniu się wyłącznie do wybiórczych zeznań świadka M.P., z pominięciem pozostałego materiału dowodowego oraz kwestii podniesionych w apelacji obrońcy skazanego, wreszcie pominięcie przez Sąd II instancji części zarzutów apelacyjnych, a tym samym brak dokonania należytej, wnikliwej kontroli trafności i prawidłowości skarżonego orzeczenia, jak również zaniechanie właściwego merytorycznego ustosunkowania się do zarzutów apelacji, zwłaszcza dokonanej przez Sąd I instancji oceny zebranych w sprawie dowodów oraz prawidłowości poczynionych na tej podstawie ustaleń faktycznych w zakresie przypisanego skazanemu czynu, w sytuacji, gdy podniesione w apelacji zarzuty, jak też granice zaskarżenia środka odwoławczego, nakładały na Sąd Odwoławczy obowiązek wnikliwej weryfikacji stanowiska Sądu I instancji, a Sąd II instancji jest obowiązany do wnikliwego i wszechstronnego rozważenia wszystkich zarzutów oraz wniosków podniesionych w środku odwoławczym, które to naruszenie jest rażące i ma istotny wpływ na treść skarżonego wyroku, bowiem w konsekwencji skutkowało poparciem przez Sąd II instancji błędnej oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji oraz przyjęciem za prawidłowe dowolnych ustaleń faktycznych Sądu *a quo*, a co za tym idzie utrzymaniem w mocy orzeczenia dotkniętego poważnymi uchybieniami i błędami;

2. art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez niewłaściwą kontrolę instancyjną zaskarżonego wyroku Sądu I instancji, polegającą na zaaprobowaniu oraz powieleniu przez Sąd II instancji oczywistych i rażących uchybień proceduralnych, jakich dopuścił się Sąd I instancji orzekający w przedmiotowej sprawie, wyrażających się w przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów i przeprowadzeniu dowolnej, wybiórczej, fragmentarycznej, pozbawionej obiektywizmu oraz przeczącej zasadom logiki, prawidłowego rozumowania oraz doświadczenia życiowego oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, ponadto wyprowadzaniu z dowodów wniosków z nich niewynikających, a dalej poczynieniu na tej podstawie nieprawidłowych ustaleń faktycznych, które to naruszenie prawa jest rażące i ma niewątpliwie istotny wpływ na treść skarżonego orzeczenia, skutkowało bowiem uznaniem za prawidłowe dowolnych ustaleń faktycznych Sądu *a quo*, a co za tym idzie utrzymaniem w mocy orzeczenia dotkniętego poważnymi uchybieniami i błędami, co wynikało z braku należytej kontroli odwoławczej sposobu procedowania Sądu I instancji, przy ogólnikowym powieleniu stanowiska Sądu I instancji, ogólnikowym i lakonicznym odniesieniu się do zarzutów apelacyjnych oraz braku przeprowadzenia wnikliwej kontroli odwoławczej wyroku;

3. art. 457 § 3 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 4 k.p.k. poprzez nieprawidłowe rozpoznanie zarzutu rażącej niewspółmierności kary wymierzonej skazanemu za przypisany mu czyn, wyrażające się w niedostatecznym wzięciu pod uwagę okoliczności przemawiających za obniżeniem kary orzeczonej wobec skazanego, która cechuje się rażącą nadmierną surowością, swoją dolegliwością istotnie przekraczającą stopień winy i stopień społecznej szkodliwości przypisanego skazanemu przestępstwa i skutkującą rażącą niesprawiedliwością wyroku, zwłaszcza w sytuacji, gdy wystarczające było orzeczenie wobec skazanego kary nieizolacyjnej, które to naruszenie prawa jest rażące i ma niewątpliwie istotny wpływ na treść skarżonego orzeczenia, skutkowało bowiem prawomocnym orzeczeniem wobec skazanego kary 6 miesięcy bezwzględnego pozbawienia wolności”.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w

Tarnowie. Nadto zwróciła się o „wstrzymanie wykonania prawomocnie orzeczonej zaskarżonym wyrokiem wobec skazanego kary 6 miesięcy pozbawienia wolności” (nasuwa się uwaga, że kara ta nie została orzeczona wyrokiem zaskarżonym kasacją, nadto w art. 532 § 1 k.p.k. jest mowa o wstrzymaniu wykonania nie kary, ale orzeczenia).

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w Tarnowie wniosła o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności przedmiotowej kasacji, co skutkowało jej oddaleniem w trybie art. 535 § 3 k.p.k., tj. na posiedzeniu bez udziału stron. Już w tym miejscu należy wspomnieć o wadach redakcyjnych skargi, polegających na nadmiernym rozbudowywaniu zarzutów (widoczne jest to zwłaszcza w przypadku zarzutu z pkt 1.), jak też na powtarzaniu w każdym punkcie twierdzenia, że sygnalizowane naruszenie prawa „jest rażące i ma niewątpliwie istotny wpływ na treść skarżonego orzeczenia” - zbędnym, skoro już na wstępie zadeklarowano, iż wyrokowi Sądu Okręgowego w Tarnowie stawia się zarzut rażącego naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć (stwierdzenie mniej stanowcze) istotny wpływ na treść orzeczenia. Autorką kasacji jest adw. P. D., zatem gdy w pkt 1. zarzuca „nienależyte, powierzchowne oraz wybiórcze rozpoznanie przez Sąd II instancji zarzutów podniesionych w apelacji”, „pominięcie przez Sąd II instancji części zarzutów apelacyjnych”, jak również „zaniechanie właściwego merytorycznego ustosunkowania się do zarzutów apelacji” (w części motywacyjnej kasacji jest też mowa o „niewłaściwym, lakonicznym, ogólnikowym, dowolnym i arbitralnym” rozpoznaniu zarzutów apelacyjnych, „nieprawidłowej, powierzchownej, pobieżnej i wybiórczej”, kontroli wyroku Sądu I instancji, z podkreśleniem, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku mieści się „zaledwie na niecałych trzech stronach”, chociaż argumentacja została przedstawiona przez obrońcę w apelacji na kilkunastu stronach) wypada przyjąć, że ma na myśli apelację, którą wcześniej sporządziła. Jak widać, obrońca posłużyła się wieloma określeniami deprecjonującymi sposób przeprowadzenia kontroli instancyjnej przez Sąd Okręgowy, jednak porównanie treści apelacji z uzasadnieniem wyroku tego Sądu nie prowadzi do wniosku, że wspomniana

kontrola została przeprowadzona z rażącym naruszeniem przepisów postępowania, zwłaszcza art. 433 § 2 k.p.k. (nie jest jasne, dlaczego w dwóch zarzutach, przy czym w zarzucie z pkt 2. z pominięciem art. 433 § 2 k.p.k., wskazano też na naruszenie art. 433 § 1 k.p.k., dotyczącego granic rozpoznania środka odwoławczego, w sytuacji gdy z treści zarzutów wynika, że nie chodzi o nierespektowanie tych granic przez Sąd odwoławczy, ale o nieprawidłowe rozważenie zarzutów apelacji). Sam fakt wyraźnie mniejszej obszerności uzasadnienia wyroku niż apelacji nie świadczy, że rażące naruszenie tego przepisu rzeczywiście miało miejsce.

Za istotę kasacji wypada przyjąć twierdzenie obrońcy, że Sąd *ad quem* „w sposób pozbawiony obiektywizmu przyjął za trafne rozumowanie Sądu I instancji, nie dostrzegając poczynionych w nim zasadniczych błędów” i „bezkrytycznie powielił” stanowisko tego Sądu. Wbrew sugestii obrońcy, że stopień skomplikowania sprawy był wysoki, wypada uznać, iż nie potwierdza tego ani charakter zarzutu postawionego ówczesznie oskarżonemu, ani rozmiar materiału dowodowego. Zarzut opierał się na zeznaniach świadków:

- M. P., który przebywając w Zakładzie Karnym w T. zetknął się z osadzonymi tam M. W. i G. S., ci zaś, wiedząc, że przebywał w jednej celi z P. D., wyrażali się o D. negatywnie i wulgarnie, jak też wypowiadali groźby pozbawienia życia jego i członków jego rodziny z powodu zeznań, które złożył w dotyczącym ich postępowaniu przygotowawczym (k. 12 akt sprawy),

- D. P., z którą po wyjściu na wolność rozmawiał M. P., prosząc, by ta jak najszybciej przekazała P. D. jego prośbę o kontakt, ten zaś po rozmowie z P. był zdenerwowany i mówił, że chce wycofać zeznania złożone w prokuraturze. Nie podał dlaczego, zasugerował D. P., by zadzwoniła do M. P., który powiedział, że usłyszał od G. S., iż „ukręci P. łeb” oraz że odbije się to na niej i na dzieciach (k. 9),

- P. D., który dowiedział się od D. P., że skontaktował się z nią M. P. i przekazał jej, iż G. S. i M. W. grożą, że zrobią krzywdę rodzinie P. D. Kiedy zatelefonował do M. P., ten potwierdził, nie podając szczegółów, że wymienieni „się odgrazali” (k. 2). W tym miejscu należy zaznaczyć, że wspominając, iż świadek leczy się z powodu choroby afektywnej dwubiegunowej, co miałoby rzutować na jego wiarygodność,

obrońca nie twierdziła, iż ktokolwiek postulował przesłuchanie świadka w obecności biegłego psychiatry bądź psychologa.

W toku rozprawy prowadzonej przed Sądem I instancji w sprawie II K 765/21 M. P. zeznał, że słyszał, jak M. W. negatywnie wyrażał się o P. D., ale były to tylko wyzwiska, natomiast „nie było żadnych gróźb, nic takiego sobie nie przypominam”. Po odczytaniu mu wcześniejszych zeznań, kiedy to podał, że „zarówno S. jak i W. wypowiadali groźby pod adresem P. i jego rodziny. (...). Mówili, że go zabiją, że jego rodzina też jest do (wulgarne słowo - SN), że jak wyjdzie to nie ma życia. (...). Mówili też, że jak wyjdą, to zajmą się »jego tematem«”, wymieniony świadek początkowo zeznania te podtrzymał, potem jednak stwierdził, że nie podtrzymuje ich w tej części, w której jest mowa o groźbach. Podał, że to D. P. wydzwaniała do niego i jego żony, namawiając, by obciążył („urąbał”) M. W. i jego kolegów, których się obawiali (k. 161 odw.). Natomiast P. D. i D. P. podtrzymali wcześniej złożone zeznania.

Podczas ponownego rozpoznania sprawy wymienieni świadkowie zajęli analogiczne stanowiska. Sąd meriti uznał za zasługujące na wiarę zeznania P. D. i D. P., jak też „za w pełni wiarygodne” zeznania, które M. P. złożył w postępowaniu przygotowawczym i konkretnymi argumentami uzasadnił to stanowisko. Podkreślił też, że zmiany zeznań świadek nie uzasadnił „w żaden logiczny sposób” - nie wyjaśnił, dlaczego dał się namówić D. P. do złożenia nieprawdziwych zeznań, która zresztą nie miała powodu, aby dążyć do fałszywego obciążenia M. W., którego w ogóle nie znała, a jej wiedza odnośnie kierowanych gróźb odnosiła się jedynie do G. S. Sąd zwrócił też uwagę na zachowania świadka podczas procesu (z akt sprawy wynika, że chodzi o proces prowadzony w sprawie II K 765/21), kiedy to M.P. w ogóle nie chciał wejść na salę rozpraw, prosił o przesłuchanie go pod nieobecność oskarżonego, wreszcie oświadczył, że chce odwołać swoje zeznania z uwagi na to, iż obecnie odbywa karę w tym samym zakładzie karnym co oskarżony. Wspomniał też Sąd o labilnej postawie świadka, który najpierw podtrzymał w całości pierwotne zeznania, a dopiero potem wskazał, że do ich złożenia namawiała go D. P., co było „kompletnie pozbawione racji”, skoro ta zeznała, że od M. P. usłyszała, iż groźby wypowiadał G. S., natomiast o M. W. nie było mowy. Sąd doszedł do przekonania, że „wiedza, doświadczenie życiowe i logiczne

rozumowanie prowadzi do wniosku, iż wersja świadka przedstawiona w postępowaniu przygotowawczym w pełni odpowiada prawdziwemu przebiegowi zdarzeń, zaś jego późniejsze stanowisko procesowe wynika jedynie z obawy o swoje bezpieczeństwo i stąd ewentualnych negatywnych konsekwencji ze strony oskarżonego czy G. S.". W związku z tym Sąd Rejonowy uznał za niewiarygodne co do zasadniczej kwestii wyjaśnienia oskarżonego, który przeczył zarzutowi, jak też podobne w treści zeznania G. S.

Apelacje obrońców wtedy oskarżonego M. W. były nader obszerne, zawierały wiele zarzutów pod adresem zaskarżonego wyroku. Odnośnie do apelacji sporządzonej przez adw. P. D Sąd odwoławczy wskazał nawet, że cechuje się „wręcz benedyktyńskim nakładem pracy”, nie oznacza to jednak, że należyte odniesie się do apelacji wymagało od Sądu takiego samego nakładu pracy i wielostronicowego wyводу. Rzecz bowiem w tym, że zarzuty obu apelacji w zdecydowanej większości sprowadzały się do kwestionowania dokonanej przez Sąd meriti oceny nieobszernych przecież dowodów, zwłaszcza zeznań M. P., i poczynionych ustaleń faktycznych, znajdujących odbicie w opisie czynu przypisanego oskarżonemu. Zasadnie zatem Sąd *ad quem* skupił uwagę na prawidłowości oceny dowodów poczynionej przez Sąd Rejonowy i mógł wskazać, że dzieląc tę ocenę, nie musi dogłębnie analizować zarzutów apelacji, bowiem wystarczające jest odwołanie się w do argumentacji wskazanej przez Sąd I instancji. Oczywiście nie oznacza to, że Sąd odwoławczy mógł całkiem pominąć zasadniczą argumentację obrony; lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku każe przyjąć, iż w należyty sposób wykazał, że nie zasługuje na aprobatę teza jakoby Sąd Rejonowy procedował w sposób nieobiektywny, że z góry przyjętym przekonaniem o sprawstwie i winie oskarżonego co do przypisanego mu czynu, a przeprowadzone dowody ocenił z naruszeniem reguł określonych w art. 7 k.p.k. - w sposób sprzeczny z zasadami logiki, prawidłowego rozumowania oraz doświadczenia życiowego, dowolny, arbitralny, powierzchowny, wybiórczy (określenia z pkt 1. apelacji adw. P. D.), wyprowadzając z zebranego materiału dowodowego wnioski z niego niewynikające, nadto pominął dowody i okoliczności sprzeczne z przyjętym założeniem o winie oskarżonego (nie wydaje się przejawem profesjonalizmu twierdzenie obrońcy, że Sąd z góry przyjął takie założenie). O ile

obrońcy starali się wykazać, że Sąd Rejonowy powinien uznać za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego M. W., jak też inne wspierające te wyjaśnienia dowody, w pierwszym rzędzie złożone na rozprawie zeznania świadka M. P., który „wytłumaczył rzeczowo rozbieżności pomiędzy pierwszymi i pozostałymi jego zeznaniami” (pkt 5. apelacji adw. P. D.), natomiast odrzucić pierwsze zeznania M. P. oraz zeznania świadka P. D., to Sąd odwoławczy w sposób nienaruszający standardu kontroli apelacyjnej wykazał, że dokonana przez Sąd meriti ocena dowodów zasługuje na aprobatę. Nie bez racji stwierdził, że „wbrew twierdzeniom skarżących ta ocena dowodów nie jest arbitralna, wybiórcza, czy powierzchowna, jak też nie jest sprzeczna z zasadami logiki, prawidłowego rozumowania i co ważne doświadczenia życiowego”, przy uwzględnieniu, że oskarżony miał motyw do grożenia pokrzywdzonemu. W sytuacji, gdy kluczowym dowodem w sprawie były zeznania M. P., słusznie Sąd Okręgowy skupił uwagę na ocenie tego dowodu; jego analiza skutkowałą podzieleniem poglądu Sądu I instancji, że wiarygodne są zeznania, które świadek złożył w postępowaniu przygotowawczym, bowiem nie sposób przyjąć, że ktokolwiek (według M. P. również prokurator „zmusiła” go do obciążenia oskarżonego) skutecznie nakłonił go do kłamliwego obciążenia M. W. Przemawiało za tym kilka okoliczności:

- zeznania te były stanowcze, rzeczowe i konkretne, a nadto zawierały szereg informacji, niemogących zostać przekazanymi M. P. przez inne osoby, które chciałyby nim manipulować,
- M. P. polubił się z P. D., gdy przebywał z nim w jednej celi i po tym jak usłyszał groźby wypowiedane przez M. W. pod adresem D. i jego bliskich, za to że złożył określonej treści zeznania, kierując się zwykłym ludzkim odruchem, którego podłożem były sympatia i życzliwość, zdecydował się ostrzec pokrzywdzonego, wykonując telefon do D. P.,
- M. P. z własnej inicjatywy nawiązał kontakt z pokrzywdzonym poprzez jego partnerkę D. P.,
- zmiana zeznań przez M. P. musi być oceniana przy uwzględnieniu jego zachowania w trakcie rozprawy, przed złożeniem zeznań przy poprzednim rozpoznaniu sprawy. Jak wcześniej podano, świadek nie chciał wtedy wejść na salę rozpraw i domagał się przesłuchania go pod nieobecność oskarżonego, następnie

jeszcze przed złożeniem zeznań oświadczył, iż chce odwołać swoje zeznania z uwagi na to, iż obecnie odbywa karę w tym samym zakładzie karnym co oskarżony. Wobec tego całkowicie słusznie Sąd Okręgowy zauważył, że „należy uwzględniać przy ocenie dowodów realia sprawy, a to funkcjonowania osób mających informacje w sprawie w określonym środowisku, które nie pozwalają na ocenę zdarzenia, taką gdyby tych zaszłości nie było, a czego domagają się skarżący. Innymi słowy musi być uwzględniany ten kontekst funkcjonowania świadków w określonym środowisku, który nie jest przemijający, a to nie można się od niego »wyzwolić«, a to zależność i obawa jest stanem trwałym i który bezsprzecznie prowadził do diametralnej zmiany zeznań w sumie najważniejszego z świadków, a to M. P.”.

Nie można uznać, że ta argumentacja Sądu odwoławczego została w kasacji skutecznie podważona. W szczególności nie mogło to nastąpić przez twierdzenie, że Sąd odwoławczy „powinien był ocenić w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów apelacyjnych, czy całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a nie tylko wybiórczo i dowolnie obrany fragment zeznań jednego tylko świadka, pozwala na ustalenie przebiegu zdarzenia (...)” oraz że „w ślad za Sądem I instancji przyznał nadmierne znaczenie pierwszym zeznaniom świadka M.P., złożonym w postępowaniu przygotowawczym, dodatkowo powołując się na bliżej nieokreślony kontekst funkcjonowania w określonym stanowisku (tak w oryginale; powinno być: środowisku - uw. SN) i na tej podstawie twierdząc, że M. P. rzekomo zmienił swoje pierwsze zeznania z obawy przed osobą M. W.”. Ta polemika nie opiera się na argumentach przekonujących o konieczności odrzucenia wspomnianych zeznań świadka, pomija też konkretne spostrzeżenia sądów obu instancji, które zasadnie prowadziły do wniosku, że funkcjonujący w środowisku osób skazanych M. P. obawiał się podtrzymać na rozprawie zeznania złożone przed prokuratorem. Nie zmienia tego eksponowany przez obrońcę fakt składania zeznań pod nieobecność M. W., skoro ten miał zostać zapoznany z ich treścią, co faktycznie nastąpiło (k. 162 akt sprawy). Znamienne są zeznania D. P., która podała, że pozbawiony wolności P. D. w rozmowie telefonicznej poprosił ją o przekazanie obrońcy, że wycofuje wszystkie zeznania i że M. P. „wszystko powie o co chodzi”. Ten zaś poinformował D. P., że G. S. kierował wobec P. D. groźbą

wyrządzenia mu krzywdy (w oryginale wulgarnie ją sprecyzował), jeżeli ten „nie przestanie gadać” (k. 161). Groźbą była też objęta D. P. i jej dzieci (k. 9, 324). Trudno znaleźć inny powód chęci zmiany zeznań w innej sprawie przez P. D. niż powzięcie wiedzy o wspomnianych groźbach, przy uwzględnieniu szczególnej pozycji osób je wypowiadających wśród osadzonych w zakładzie karnym. Sąd Okręgowy przypomniał, że według M. P. „wszyscy ich wielbią w areszcie, oni są tam idolami na grupie”.

Obrońca twierdziła też, iż Sąd odwoławczy pominął, że pierwsze zeznania M. P. nie znajdują potwierdzenia w pozostałych dowodach zebranych w sprawie. Niezależnie od tego, że z art. 7 k.p.k. nie wynika, by warunkiem uznania dowodu za wiarygodny było jego potwierdzenie przez inny dowód, należy wskazać, że obrońca ignoruje wymowę zeznań P. D. i D. P., które wzmacniają wiarygodność pierwszych zeznań M. P. Relacje wymienionych świadków co do istotnych okoliczności są zgodne: M. P. usłyszał na terenie zakładu karnego groźby wypowiadane groźby pod adresem P. D. i jego bliskich, z tego powodu skontaktował się z nim, a wcześniej z D. P. i powiedział im o tych groźbach. Słusznie Sąd Okręgowy akcentował, iż „kluczowe jest to, że to przecież tenże z własnej inicjatywy nawiązał kontakt z pokrzywdzonym poprzez jego partnerkę D. P.”. Jest jasne, że ta inicjatywa M. P. nie byłaby zrozumiała, gdyby słyszał on tylko wyzwiska pod adresem P. D. (ta wiadomość nie byłaby dla D. żadną niespodzianką), jest natomiast racjonalna gdy przyjąć, że świadek usłyszał groźby, uznał, iż P. D., także jego bliskim, rzeczywiście grozi niebezpieczeństwo i poczuł się w obowiązku o tym ich zawiadomić. Fakt, że to M. P. samorzutnie nawiązał wspomniany kontakt przeczy tezie, iż ktokolwiek namówił go do bezpodstawnego obciążania M. W. i G. S., zresztą nie wiadomo, dlaczego miałyby ulec takim namowom.

Eksponowane w kasacji, podobnie jak w apelacji, rozbieżności w zeznaniach pozostałych świadków (P. D., D. P.) nie dotyczą kwestii zasadniczych (według obrońcy „fundamentalnych dla oceny odpowiedzialności karnej skazanego M. W.”), zatem nie świadczy o rażącym naruszeniu prawa przez Sąd Okręgowy zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stwierdzenia, że „nieścisłości w zeznaniach P. D. czy D. P. wykazane w apelacjach nie są w stanie podważyć wiarygodności

zeznań M. P., jakie złożył w dniu [...] roku” oraz że „sprzeczności i nieścisłości (...) siłą rzeczy muszą wystąpić, skoro np. słuchany w sprawie [...] Sądu Okręgowego w T. P. D. odpowiadał na bardzo wiele szczegółowych pytań obrońców i charakterystyczne jest, że sam protokół przesłuchania to pół strony, a odpowiedzi na pytania obrońców to 4 strony. Dał temu wyraz ten świadek na rozprawie w dniu 26 października 2022 roku w niniejszej sprawie, zeznając na wstępie *Ja nie chce już dziś przeinaczyć, chciałbym podtrzymać te zeznania, które założyłem dotychczas* (k. 323v). Podobnie i D. P. *Ja w chwili obecnej nie pamiętam jak to po kolei się działo* (k. 324)”. Gdy chodzi o eksponowaną przez obrońcę okoliczność, dostrzeżoną przecież przez Sąd I instancji, że według D. P. w rozmowie z nią M. P. wymienił G. S., a nie M. W. jako wypowiadającego groźby, to jest możliwe, iż tak było, jednak nie sposób pominąć, że w tych zeznaniach, które sądy uznały za wiarygodne, M. P. wskazał również na M. W., co z kolei potwierdził P. D. („on mi mówił, że się odgrażali” - k. 2, także k. 160 odw., 323 odw.). W sferze zupełnej dowolności, a nie argumentacji mogącej wspierać zarzuty kasacyjne, lokuje się twierdzenie obrońcy, że „w sprawie mamy do czynienia ze swoistym »głuchym telefonem«, gdzie każda kolejna osoba słyszająca i przekazująca dalej informację mogła - zgodnie z doświadczeniem życiowym - zniekształcić pierwotną treść informacji, zmodyfikować ją lub nawet zrozumieć opacznie. Co więcej, przekazywana informacja za każdym razem była wzbogacona własną, subiektywną interpretacją i emocją przekazującego, która istotnie wpływała na właściwą treść i sens pierwotnej informacji”. Ta supozycja odbiega też od realiów sprawy, które polegają na tym, że nie było wielu osób przekazujących sobie kolejno określoną informację. Wszak w obecności M. P. zostały wypowiedziane konkretne słowa, ten zaś przekazał ich treść zainteresowanym osobom. Gdy obrońca podnosi, że „pomija Sąd Odwoławczy argumenty obrońców zawarte w apelacjach, że skazany M. W. nie miał motywu w groźeniu P. D. czy jego rodzinie”, to pomija, że motyw ten wynika z opisu przypisanego mu czynu. Natomiast, gdy przekonuje, że w istocie on nie istnieje, bowiem swoimi zeznaniami P. D. nie obciążył M. W., to pomija treść protokołu z k. 2, gdzie zapisano słowa P. D. cyt. „chodzi o to, że ja składałem zeznania obciążające M. W. i G. S.”. Zresztą i samo obciążanie przez P. D. innej osoby nie wykluczało opisanej w wyroku reakcji M. W.

Zarzut z pkt 3. kasacji należy ocenić jako próbę ominięcia zakazu wnoszenia kasacji wyłącznie z powodu niewspółmierności kary (art. 523 § 1 zd. drugie k.p.k.). Jest widoczne, przy uwzględnieniu części motywacyjnej skargi, że twierdząc, iż miało miejsce „nieprawidłowe rozpoznanie zarzutu rażącej niewspółmierności kary wymierzonej skazanemu”, „niedostateczne wzięcie pod uwagę okoliczności przemawiających za obniżeniem kary orzeczonej wobec skazanego”, obrońca podnosi w istocie nie naruszenie prawa przez Sąd odwoławczy, ale wyraża niezadowolenie z podtrzymania przez ten Sąd kary wymierzonej skazanemu w pierwszej instancji. W tym względzie ogranicza się do twierdzenia, że kara ta „swoją dolegliwością istotnie przekracza stopień winy i stopień społecznej szkodliwości przypisanego skazanemu przestępstwa”. W tym względzie Sąd Okręgowy zajął stanowisko, dochodząc do wniosku, że kara wymierzona M.W. przez Sąd meriti nie nosi cech rażącej niewspółmierności. W uzupełnieniu można odnotować, że niewiele odbiega od dolnej granicy ustawowego zagrożenia.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w pkt 1. postanowienia, co skutkowało obciążeniem skazanego w pkt 2. kosztami sądowym postępowania kasacyjnego. Rozpoznanie kasacji w niedługim czasie po jej wpłynięciu do Sądu Najwyższego czyniło zbędnym wypowiedanie się co do wstrzymania wykonania zaskarżonego orzeczenia.

[J.J.]

[ał]